



## GŁOS ZNAD PREGOŁY 8 lat od wydania zerowego numeru!

Drodzy Czytelnicy!

*W listopadzie 2003 r. świętujemy 8 urodziny „Głosu znad Pregoły”. Cieszymy się niezmiernie, że doceniają Państwo starania, których dokładamy do tego, by Gazeta wciąż potrafiła zainteresować swojego Czytelnika, aby każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie na jej łamach – czy to kroniki historyczno-kulturalne, czy opisanie losów Polaków-rodaków przez rządzenie losu mieszkających na tych terenach, czy informacje o bieżących wydarzeniach w świecie polonijnym, czy też konkursy i anegdoty. Często otrzymujemy od Państwa listy z artykułami lub wierszami do publikacji w „Głosie”, w których oprócz tego możemy też znaleźć miłe słowa pod adresem Gazety. Jest to najwyższa pochwała dla całego zespołu redakcyjnego. Widzimy, że nasza*

*żmudna praca nie poszła na marne. Dziękujemy serdecznie!*

*Tym razem nie będziemy sami wypowiadać się na swój temat. Pozwolił sobie, żeby za nas zrobili to czytelnicy. Dlatego w tym numerze w rubryce „Od Redakcji” publikujemy list jednej z naszych czytelniczek, która podpisała się w nim jako Wanda.*

Minęło już 8 lat jak w Kaliningradzie wydaje się pismo w języku polskim «Głos znad Pregoły». To jest Gazeta przede wszystkim o Polakach i dla Polaków, jak również dla wielu innych mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego, interesujących się kulturą, historią Polski, językiem polskim, zwyczajami, dla tego kogo interesuje współczesność Polski. A przecież wiele Polaków z Obwodu jeszcze ani razu nie było w swej ojczyźnie etnicznej i nie mieli z nią żadnego związku.

Inicjatorami stworzenia polskiej gazety byli ksiądz Jerzy Steckiewicz oraz były Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Jan Kostrzak. Pierwsze numery pisma drukowano w Polsce, ale już po kilku latach przygotowanie i wykonanie nakładu zostało przeniesione do Kaliningradu.

Z inicjatywy ks. Jerzego Steckiewicza redaktorem naczelnym «Głosu» został wybrany doktor nauk fizyczno-matematycznych, profesor Uniwersytetu Państwowego W Kaliningradzie - Kazimierz Ławrynowicz. Redaktor naczelny od razu określił trafnie strukturę, treść oraz główne rozdziały i rubryki gazety. A one powinny być dogodzić i czytelnikom młodym, i ludziom starszym, a nawet zainteresować czytelników w Polsce i innych organizacjach polonijnych w Rosji. Pan Kazimierz był bardzo wymagającym w osiągnięciu wysokiego poziomu oraz jakości swego umiłowanego «dziecięcia».

Już w pierwszych latach można było powiedzieć, że gazeta osiągnęła swój cel. Potem ks. Jerzy powie, że kiedy wysunął pana Kazimierza na stanowisko redaktora naczelnego, to trafił w dziesiątkę. I to jest święta prawda. Niestety, Kazimierz Ławrynowicz już nie żyje. Ale, jak my widzimy, na łamach gazety przeżyły jego idee. Do takich należą m.in. rubryki «We Wspólnocie Kultury Polskiej», «Polskie drogi», «Słynni Polacy w Rosji», «Informacje z Konsulatu RP», «Najważniejsze wydarzenia z historii Polski», konkurs «Sprawdź swój Polski», wiadomości z parafii i inne.

Ostatnie trzy rubryki z wyżej wymienionych powstały z inicjatywy nowego redaktora naczelnego «Głosu» pani Marii Ławrynowicz, absolwentki Uniwersytetu Państwowego w Kaliningradzie, która obecnie pracuje jako wykładowca języka angielskiego oraz rosyjskiego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Maria jest córką profesora Kazimierza Ławrynowicza.

Młoda redaktorka już drugi rok pomyślnie kie-

ruje zespołem redakcyjnym, stara się kontynuować tradycję ojca, lecz stopniowo coraz więcej udziela uwagi wciągnięciu do pracy redakcyjnej młodzieży. To widać w ostatnich numerach Gazety. Każda linijka naszego pisma wychowuje w rosyjskich Polakach polskość, a szczególnie w młodzieży.

W każdym numerze «Głosu» znajdziemy artykuły o bieżących wypadkach, o słynnych Polakach w Rosji, nowe zdjęcia. My już wiemy, że to

internetowe pisma.

Dzięki jego pracy pod adresem WWW:

<http://www.glos-znad-pregoly.org>

znajdziemy zawsze kompletne, aktualne i archiwalne numery «Głosu znad Pregoły».

«Głos znad Pregoły» wyróżnia się swoją szatą graficzną. A to dzięki pracy pani Aleksandry

Ławrynowicz, która zajmuje się łamaniem, redakcją techniczną. Każdy artykuł, tytuł, każde zdjęcie, rysunek, każda kolumna ma znaleźć swe właściwe miejsce na stronicach gazety. Tej pracy pani Aleksandry nikt z czytelników nigdy nie widział. I tylko trzymając w ręku kolejny numer pisma, możemy domyślać się, jaką ciężką pracę musi wykonać redaktor techniczny. Większość tej pracy pani Aleksandra wykonuje w nocy, kiedy jej nikt nie przeszkadza.

Wszyscy członkowie zespołu redakcyjnego pracują społecznie w swoim wolnym od codziennej pracy czasie. Trzeba wymienione wyżej osoby nie są też z zawodu dziennikarzami. Mimo to na 10-tym Kongresie Polaków

w Rosji nasza Gazeta została wyróżniona jako najlepsza wśród innych 40 gazet polonijnych Rosji.

W każdym numerze pisma możemy przeczytać: «Pismo sponsoruje Fundacja POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE». Tak, właśnie dzięki staraniom Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie redakcja otrzymuje wsparcie finansowe i może Gazetę wydawać drukiem.

Czytelnicy «Głosu znad Pregoły» nie tylko czytają, lecz i piszą artykuły rozmaitej treści. Często na łamach Gazety spotykamy artykuły podpisane przez Stanisława Galickiego, Janinę Pietruszkę, Zenonę Dmuchałowicz, Zdzisławę Bernatowicz, Marka Szczepaniaka, Teresę Siwasz, Wiktora Łapszyńskiego, Halinę Łynowską, Anatola Teterskiego, Andrzeja Dunaja i wielu innych.

Nasza gazeta bardzo pomogła nam cennymi informacjami z Konsulatu Generalnego o ułatwieniu i przyspieszeniu uzyskania wiz do Polski przez Polonię, z czego skorzystało już wielu członków Polonii – czytelników «Głosu».

Chciałabym podziękować wszystkim pracownikom «Głosu znad Pregoły» za ich pracę, życząc im twórczej długowieczności oraz wiele czytelników.

Wanda



są rubryki naszego stałego reportera Wasilija Wasiliewa, zawodowo doskonałego frezera. A jego artykuły są świetne, interesujące. Pana Wasilija zawsze znajdziemy w centrum wydarzeń Wspólnoty.

Chyba Czytelnicy zauważyli, że większość materiału na łamach «Głosu» jest w czystym polskim języku literackim. Czystość języka zawsze zawdzięczaliśmy skrupulatności pani Danuty Szczępskiej – korektora gazety. Pani Danuta pracuje jako lektor języka polskiego na Uniwersytecie w Warszawie, lecz znajduje czas dla korekty jak i tłumaczenia artykułów od naszych czytelników. To naprawdę jest praca tytaniczna.

O bieżących wydarzeniach przeważnie pisze Kleofas Ławrynowicz. Lecz on nie zapomina napisać i o najważniejszych wydarzeniach z historii Polski. Materiał ten, jego zdaniem, jak i Akademia Polska w Konsulacie Generalnym, ma na celu pomóc dla młodzieży przygotowującej się do egzaminów – wzbogacić swoją znajomość historii Polski.

W ostatnich numerach gazety korektę tekstów wykonywał też pan Marek Szczepaniak, wykładowca na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, który założył też i prowadzi strony

